

W sobotę miałem w Wodzisławiu Śląskim do załatwienia sprawę. Nawet o żadnym meczu nie marzyłem, gdy nagle napisali do mnie dwaj raciborscy groundhopperzy (@cfeter i @dzej_bi), że odbędzie się tam pojedynek piłkarski Polska – Dania. Okazało się, że rozegrany on zostanie na obiekcie KS Gosław Jedłownik, który znajduje się w odległości 1200 metrów od miejsca gdzie się wybierałem. Wprawdzie to był tylko mecz drużyn złożonych z piłkarzy, którzy nie mają podpisanych kontraktów, ale możliwość zobaczenia w akcji Mielcarza, Kikuta, czy Kuklisa była kusząca. Do tego wizja dorzucenia do kolekcji kolejnego boiska i pogadania ze sławami raciborskiego groundhoppingu przyciągnęła mnie na ten szlagier.



Obiekt KS Gosław Jedłownik znajduje się w Wodzisławiu Śląskim i jest w rękach prywatnych. Składa się z trzech boisk. Przy żadnym nie ma trybun. W zasadzie nie ma tam gdzie usiąść, ale murawy są niezłe. Na jego terenie jest hotel, basen, a nawet ... wyciąg narciarski.

Trudno mi powiedzieć jednoznacznie ile osób było na meczu. Bez wątplenia było ich bardzo mało. Po kilku liczeniach przyjęliśmy, że było ich 50. Na obiekcie tym jest basen, z którego

osoby przychodziły i po chwili odchodziły. Przez chwilę mecz oglądali piłkarze z Niecieczy, którzy są tam na obozie. Po meczu poszliśmy zobaczyć ich trening, ale oglądanie siatkówki nas nie wciągnęło.

O tym, że było mało osób najlepiej niech świadczy fakt, że gdy przyjechałem ze szwagrem, który mieszka w tamtych stronach, to nie wiedzieliśmy, na którym z tych trzech boisk będzie mecz. Wokół tego właściwego było kilka osób, a kilka szło w stronę trzeciej murawy.

Wstęp na mecz był bezpłatny. No chyba, że ktoś chciał wchodzić do wody, to musiał kupić bilet. Nie wiem skąd wiedzieli, że my na mecz, bo biletu nam nie oferowano.

Swoją drogą, to myślę, że gdyby ten mecz rozreklamowano, to trochę więcej osób by przyszło. Przecież nawet okoliczni piłkarze chcieliby zobaczyć poziom gry takich reprezentacji. Nie widziałem żadnej reklamy meczu. Nie wiem skąd „raciborscy maniacy” się o nim dowiedzieli. Domyślam się, że mecz ten miał przyciągnąć głównie menedżerów piłkarskich, ale jakoś za wielu ich nie dostrzegłem.

Organizatorem meczu był Polski Związek Piłkarzy, który o sobie pisze, że jest jedyną w Polsce pełnoprawną organizacją piłkarzy uznawaną przez PZPN, UEFA i FIFA. Organizatorzy przygotowali folder z polskimi piłkarzami. Wzięli nas (raczej słusznie) za poważnych gości i w trakcie meczu nam je dali.

Piłkarze duńscy byli dla mnie zupełnie anonimowi. Rzuciło mi się w oczy tylko nazwisko Appiah, ale szybko zorientowałem się, że to nie Stephen, który grał w reprezentacji Ghany.

„Ciekawy” był skład polskiej drużyny, zwłaszcza jak się zobaczy w jakich ostatnich klubach grali ci zawodnicy.

Mielcarz (Widzew), Kikut (Bytovia, a kiedyś Lech Poznań), Pluta (Raków), Gertig (Schleiswiger 06), Tyc (Lechia Dzierżonów), Chwastek (Siarka), Kwaśniak (Drwęca), Kuklis (Bytovia, a kiedyś Widzew), Starosz (Łomianki), Michałek (Stal Stalowa Wola), Piosik (Formacja Port 2000 Mostki). Na zmiany weszli: Mąka (Sparta Jazgarzew), Jezierski (Powiślak Końskowola), Perzyna (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Mikita (Leśnik Manowo), Borys (Chełmianka), Grabek (OKS Otwock).

Swoją drogą to ciekawe kto mógł zagrać w takim meczu? Czy każdy? Czy ktoś kto jest członkiem Polskiego Związku Piłkarzy? Czy ktoś kto zapłacił za grę?

Dla mnie poziom meczu był niski. Być może, że ze względu na upał piłkarze nie zamierzali paść z wycieńczenia. Pierwszy raz byłem na spotkaniu piłkarskim, w czasie którego, oprócz regulaminowej przerwy były jeszcze cztery dodatkowe, w czasie których zawodnicy mogli uzupełnić płyny. Jeśli miałbym kogoś wyróżnić, to Macieja Mielcarza i Michała Michałka. Tego drugiego zwłaszcza za bramkę na 1:0. Był to jedyny gol jaki wpadł w I połowie. Pozostałe dwie zdobyto po przerwie (tej głównej).

Ten mecz był częścią turnieju, w którym gra się systemem pucharowym. Pozostałe kraje, które biorą udział w turnieju to Hiszpania, Grecja, Francja, Portugalia, Holandia, Szwajcaria, Bułgaria, Słowenia, Polska, Dania, Czarnogóra, Malta, Serbia i Belgia.

Jak podaje na Twitterze @P_Z_P to w następnej rundzie Polacy zagrają z Serbią. Prawdopodobnie ponownie w Wodzisławiu.

{morfeo 104}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}